

Dariusz Dąbrowski

## Kilka uwag w sprawie kontekstu międzynarodowego walk o tron krakowski w latach 1288 – 1290 r. (do momentu śmierci Henryka IV Prawego)

Walki o tron krakowski, które rozgorzały po śmierci Leszka Czarnego (30 IX 1288 r.), były i są przedmiotem zainteresowania szeregu badaczy, nie tylko zresztą polskich. Jako takie, zostały opracowane w sposób szczegółowy<sup>1</sup>. Nie będę więc jeszcze raz dokładnie ich relacjonować. Zwraca natomiast na siebie uwagę wyraźne zróżnicowanie zdań, jeśli chodzi o międzynarodowy kontekst wspomnianych walk. I choć poszczególni badacze nieraz opracowywali stosunek do rywalizacji o tron krakowski konkretnych obcych władców — o dziwo — brak całościowego ujęcia problemu. Jest to tym dziwniejsze, że posiada on stosunkowo dobre oświetlenie źródłowe. Nie dość, że o interesujących nas wydarzeniach opowiada szereg źródeł polskich, to jeszcze zachowały się relacje czeskie i przede wszystkim ruskie. Będą one cytowane w miarę potrzeb w odpowiednich miejscach artykułu.

Jak łatwo się domyślić, za główny cel pracy stawiam sobie próbę naszkicowania obrazu międzynarodowego układu sił, w ramach którego rozegrała się w latach 1288 – 1290 rywalizacja o tron krakowski. Przy okazji pojawi się nieco uściśleń oraz sprostowań co do zakorzenionych w literaturze — a moim zdaniem niesłusznych — poglądów w kwestiach szczegółowych.

Wiadomo, że następcą Leszka Czarnego został na drodze elekcji Małopolan książę plocki Bolesław II Siemowitowic, brat stryjeczny zmarłego władcy<sup>2</sup>. W tym samym mniej więcej

<sup>1</sup> Nie ma — jak sądzę — większego sensu prezentacja w tym miejscu katalogu prac poświęconych walkom o tron krakowski rozgrywającym się po śmierci Leszka Czarnego, czy też zagadnieniom z tym problemem związanym. Odniesienia bibliograficzne znajdują zainteresowani w pozycjach cytowanych w odpowiednich miejscach niniejszego tekstu.

<sup>2</sup> O samej elekcji informują *Rocznik Traski*, wyd. August Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica* [dalej: MPH], t. II, Lwów 1872 [reprint Warszawa 1961], s. 852 (pod 1288 r.); *Rocznik Sędziwoja*, wyd. August Bielowski, ibidem, t. II, s. 878 (pod 1288 r.); *Rocznik małopolski*, wyd. August Bielowski, ibidem, t. III, Lwów 1878 [reprint Warszawa 1961], s. 184 (pod 1290 r.); *Rocznik kujawski*, wyd. August Bielowski, ibidem, t. III, s. 207 (pod 1289 r.); Jan Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 7 – 8, Warszawa 1975, ks. 7, s. 253 (pod 1289 r.). Wiadomość, że następcą Leszka został Bolesław II Mazowiecki, podaje również kronika halicko-wołyńska (*Ipatevskaja letopis, Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. II, Sankt-Peterburg 1908 [reprint Moskwa 1962], 934).

czasie, może nawet jeszcze przed wyborem Bolesława, do akcji na terenie Małopolski przystąpił niezależnie jego starszy brat, Konrad II Czerski. Warto przypomnieć, że dotychczasowe stosunki między obu Siemowitowicami były złe. Mazowszem wstrząsały wojny domowe, w których księcia plockiego popierali Leszek Czarny i kujawscy Kazimierzowice, zaś jego brata — przede wszystkim — Włodzimierz Wasylkowicz<sup>3</sup>. Kronika halicko-wołyńska, źródło najdokładniej oświetlające wiele epizodów rywalizacji o tron krakowski, informuje, że Konrad dowiedział się o śmierci Leszka Czarnego we Włodzimierzu Wołyńskim podczas podróży z Lubomla (gdzie gościł u swego śmiertelnie chorego brata stryjecznego i protektora Włodzimierza Wasylkowicza) do Mściława (II) Daniłowicza przebywającego wówczas w rezydencji Gaj pod Łuckiem. Wiadomość tę dostarczył Konradowi lublinianin Jartak. Zapewnił on księcia, że jest oczekiwany przez Małopolan, którzy wybrali go swoim władcą. Uradowany Konrad natychmiast zawrócił do Lubomla i wyprosił u Włodzimierza pomoc zbrojną. Wraz z oddziałami ruskimi, dowodzonymi przez wojewodę Dunaja, ruszył na Lublin. Został jednak bramy grodu zamknięte. Lublinianie odmówili mu swego poparcia, twierdząc, że uznają go swym władcą dopiero, jeśli taką decyzję podejmą wojewodowie i wielcy bojarzy w Krakowie. W tym czasie pod Lublin podstąpiły też oddziały Jerzego Lwowicza, chcącego w zamieszaniu po śmierci Leszka Czarnego zagarnąć gród dla siebie. I temu rozszczeniu lublinianie się sprzeciwili. Przygotowując się do obrony przekonywali ruskiego księcia: „knjaże licho jezdiš rat’ s toboju mała prijedut’ Ljachovje mnozii sorom ti budet’ velik”<sup>4</sup>. Jerzy nie próbując więc zdobywać grodu, spustoszył jego okolice i powrócił do siebie. Również Konrad, niczego nie osiągnąwszy — jak dosadnie stwierdza kronikarz ruski — „pojecha vo svojasi vzen’ sobje sorom velik ljepši by ne živ”<sup>5</sup>. „Posem że” — dodaje autor latopisarskiej relacji — „mjatež’ byst velik v zemlje Ljad’ skoi”<sup>6</sup>. Szczegółowa relacja kroniki halicko-wołyńskiej pozwala datować akcję Konrada II najpóźniej na połowę października 1288 r.<sup>7</sup> Chronologia ta przeczy pogładowi Henryka Łowmiańskiego, który uważał, iż gdy Konrad II w listopadzie 1288 r. zamierzał zająć Lublin, gród ten uznawał już zwierzchność Henryka IV Probusa<sup>8</sup>. Jak wyraźnie widać, w okresie bezpośrednio po śmierci Leszka Czarnego poszczególni Romanowicze zajęli wobec spraw małopolskich odrębne stanowisko. Włodzimierz Wasylkowicz i przewidziany na jego następcę Mściław Daniłowicz, zgodnie z dotychczasową praktyką, wsparli Konrada II Czerskiego. Natomiast Jerzy Lwowicz, bez wątplenia reprezentujący walczącego o preponderancję w ramach dynastii ojca, korzystając z zamętu, próbował rozszerzyć kosztem Małopolski swe władztwo. Tę różnorodną postawę rządzących Rusią halicko-wołyńską książąt należy rozumieć jako odzwierciedlenie narastających pośród nich nieporozumień. Będą one odgrywały swoją rolę i w dalszej części omawianego konfliktu.

<sup>3</sup> W kronice halicko-wołyńskiej znajdujemy symptomatyczne określenie niezwykle ważnej roli jaką odgrywał dla Konrada II sojusz z Włodzimierzem Wasylkowiczem (*Ipatevskaja letopis*, 906). Wojnę domową między braćmi Siemowitowicami szczegółowo omówił Bronisław Włodarski (*Polska i Rus 1194 – 1340*, Warszawa 1966, s. 198 – 209).

<sup>4</sup> *Ipatevskaja letopis* ..., 910.

<sup>5</sup> *Ibidem*, 911.

<sup>6</sup> *Ibidem*, 911.

<sup>7</sup> Rzecz cała rozgrywała się w wyraźnie przebijającym z relacji kroniki pośpiechu. Jeśli chodzi o datację interesujących wydarzeń, zob. np.: Mychajło Hruševskij, *Chronohija podij Halyccko-Volymskoj litopisy*, Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenka, t. XLI, 1901, z. 3, s. 56, 72 (nie później niż połowa października 1288 r.); B. Włodarski, *Polska i Rus* ..., s. 213 (październik – początek listopada 1288 r.); *Litopis ruskij za „Ipatyskim spisom”*, przekład i komentarze Leonid Machnovec, Kyiv 1989, s. 441 (połowa października).

<sup>8</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI/2, Warszawa 1985, s. 846 – 847.

Według wysokiego prawdopodobieństwa Henryk IV Prawy, wspierany przez śląskich krewniaków oraz posiłki niemieckie, przystąpił do walki o Kraków pomiędzy 12 X 1288 a 27 lub 29 I 1289 r.<sup>9</sup> Po stronie władcy Wrocławia opowiedziało się mieszczaństwo krakowskie oraz część możnowładztwa i rycerstwa, w tym przedstawiciel rodu Toporczyków, kasztelan krakowski Sułek z Niedźwiedzia, który wydał w ręce Henryka Wawel<sup>10</sup>. Sukces śląskiego pretendenta wywołał kontrakcję Bolesława II i jego sojuszników, czyli w owym czasie Władysława Łokietka i jego brata Kazimierza Łęczyckiego oraz Przemysła II Wielkopolskiego. Doszło do walk w Małopolsce. Oddziały śląskie poniosły klęskę pod Siewierzem (26 II 1289 r.). W bitwie tej zginął Przemek Ścinawski, a do niewoli dostał się Bolesław Opolski<sup>11</sup>. Do potyczek doszło pod Skalą i Świetnicami, gdzie Łokietek, według informacji franciszkańskiej kompilacji krakowskiej, pokonał Niemców<sup>12</sup>. Jest kwestią otwartą — przy obecnym stanie wiedzy niemożliwą do rozstrzygnięcia — kto kryje się pod użytym przez źródła terminem „Teutoni”? Może tu chodzić zarówno o poddanych Henryka IV pochodzenia niemieckiego, co — moim zdaniem — jest mniej prawdopodobne, jak też i o ściągniętych z krajów niemieckich najemników. Nie można wreszcie wykluczyć domysłu, że były to posiłki przysłane księciu wrocławskiemu z Niemiec, czy to przez brandenburskich powinowatych<sup>13</sup>, czy przez sasko-turyngijskich Wettinów, z którymi również łączyły go bliskie związki rodzinne<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> Przyjmuję tutaj pogląd Karola Maleczyńskiego (*Historia Śląska*, t. I: do roku 1763, pod red. Karola Maleczyńskiego, cz. 1: do połowy XIV w., Wrocław 1960, s. 522) odwołujący się do tytułatury Henryka IV. Wiemy mianowicie, że jeszcze 12 X 1288 r. dynasta ten występuje wyłącznie jako: „dei gratia dux Slesie et dominus Wratislaue” (*Schlesisches Urkundenbuch* [dalej: SUB], t. V: 1282 – 1290, opr. Winfried Irgang, Köln – Weimar – Wien 1993, nr 401) natomiast 27 I i 29 I 1289 r. tytułuje się już: „dei gratia dux Slesie, Cracouie et Sandomyrie” (*Ibidem*, t. V, nr 412). W sprawie pewnych wątpliwości co do autentyczności dokumentu z 27 I 1289 r. zobacz: *Ibidem*, t. V, s. 319. Jeśli zaś chodzi o ocenę dyplomu z 25 I 1288, w którym Henryk IV tytułuje się księciem wrocławskim (*Ibidem*, t. V, nr 369), zobacz np.: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI/2, przyp. 2044.

<sup>10</sup> O stronnictwach książąt walczących w interesującym nas okresie o Kraków szeroko pisze Tomasz Nowakowski, *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288–1306*, Bydgoszcz 1992, s. 15 – 26.

<sup>11</sup> Ostatnio na temat bitwy pod Siewierzem np.: Sławomir Musiał, *Bitwa pod Siewierzem i udział w niej Wielkopolan*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa*; Antoni Barciak, *Książę Przemek ścinawski i bitwa siewierska*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. Jerzego Strzelczyka i Józefa Dobosza, Poznań 2000, s. 275 – 282.

<sup>12</sup> *Rocznik Traski*, s. 852; *Rocznik Sędziwoja*, s. 879.

<sup>13</sup> Wiadomo, że drugą żoną Henryka IV była Matylda, córka margrabiego brandenburskiego Ottona V Długiego z młodszej, ottońskiej linii Askańczyków (Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 161 – 163). Na istnienie pod koniec lat osiemdziesiątych XIII w. sojuszu między księciem wrocławskim a młodszą linią domu brandenburskiego zwracali uwagę Karol Maleczyński (*Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278–1290*, [w:] *Wiek średni — Medium Aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 197) i Bronisław Nowacki (*Związki małżeńskie książąt jednoczycieli państwa polskiego w drugiej połowie XIII w. na tle ich polityki przejednoczeniowej. Rola polityczna margrabiów brandenburskich z młodszej linii askańskiej*, [w:] *Docendo discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Krzysztofa Kaczmarka i Jarosława Nikodema, Poznań 2000, s. 165 – 166).

<sup>14</sup> Jadwiga, siostra Henryka IV, była żoną landgrafa turyngijskiego Henryka (K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, s. 159 – 160). Ich syn Fryderyk wspierał swego wrocławskiego wuja w konflikcie z biskupem Tomaszem II (K. Maleczyński, *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia ...*, s. 197). Nie jest wykluczone, iż podobnie postąpił podczas walk Henryka IV o Kraków. Może za to wsparcie wynagrodził go Henryk w swym testamencie. Fryderyk otrzymał ziemię krośnińską (SUB, t. V, nr 451). Oczywiście darowizna ta mogła wynikać wyłącznie z faktu, że wspomniany Wettin był najbliższym obok swej matki krewniakiem umierającego księcia.

Sam Henryk opuścił ziemię krakowską, zdaje się, już w trakcie opisywanych walk, pozostawiając silną śląsko-niemiecką załogę na Wawelu<sup>15</sup>. Rychło koalicjanci przystąpili do oblężenia Krakowa i Wawelu. Miasto dostało się w ich ręce szybko, o czym świadczy relacja kroniki halicko-wołyńskiej<sup>16</sup>. Natomiast bezskuteczne oblężenie zamku wawelskiego ciągnęło się „ljetto cjeło”<sup>17</sup>. Korzystając z panującego zamieszania ponownie dał o sobie znać Konrad II Czerski. Osobiście uprosił o pomoc księcia włodzimierskiego i luckiego Mściława (II) Daniłowicza. Dysponując ruskim wsparciem, prowadzonym przez wojewodę Czudzina, starszy Siemowitowic zajął ziemię sandomierską. Cała akcja rozegrała się najwcześniej w drugiej dekadzie kwietnia 1289 r., już po oficjalnej intronizacji Mściława na stolcu włodzimierskim, która miała miejsce dokładnie w dzień Wielkanocy, przypadającej w tym roku na 10 kwietnia<sup>18</sup>. Wcześniej, pomiędzy drugą połową października 1288 r. a kwietniem roku następnego, trudno było raczej liczyć którejkolwiek z walczących o Kraków stron na pomoc Romanowiczów. Doszło bowiem wówczas pomiędzy nimi do najostrejszego w dotychczasowej historii dynastii sporu wewnętrznego. Dotyczył on sukcesji po Włodzimierzu Wasylkowiczu (+ 10 XII 1288 r.), który — jak wiemy — na swego jedynego następcę wyznaczył właśnie Mściława. Nie chcieli się z tym stanem rzeczy pogodzić Lew Daniłowicz i jego syn Jerzy. Ten ostatni, korzystając ze wsparcia jakichś sił lokalnych, zajął Brześć wraz z okręgiem. Mściław odpowiedział zupełnie niesłychaną jak na Romanowicza groźbą, że jeżeli Jerzy nie zwróci zagarniętego terytorium, zwróci się o pomoc do Mongołów. Lew nie chciał ryzykować starcia i nakazał synowi opuścić ziemię brzeską<sup>19</sup>.

Latopisarska relacja pokazuje, że Lew Daniłowicz włączył się do kolejnego etapu walk o Małopolskę później niż Mściław. Książę ten zjawiał się osobiście pod Krakowem w drugiej połowie lipca 1289 r.<sup>20</sup> Istniało już wówczas porozumienie pomiędzy braćmi Siemowitowicami, bowiem według słów kronikarza ruskiego przybycie Lwa z radością przywitali Bolesław i Konrad oraz Władysław Łokietek<sup>21</sup>. Bronisława Włodarskiego zaintrygowało to nagle zbliżenie polityczne dotąd wrogich wobec siebie Piastów mazowieckich. Powiązał je — raczej słusznie — z kompromisem, przewidującym podział Małopolski między braci. Konrad miał zrezygnować z pretensji do tronu krakowskiego i zadowolić się panowaniem nad zdobytą z pomocą Mściława (II) ziemią sandomierską<sup>22</sup>. Mnie jeszcze bardziej ciekawi ruski kontekst tej sprawy. Niewątpliwie Lew przybył pod Kraków jako sojusznik Bolesława II<sup>23</sup>. Nic nie wskazuje, by oprócz swoich prowadził oddziały

<sup>15</sup> *Ipatevskaja letopis ...*, 934.

<sup>16</sup> *Ibidem*. 934 – 935.

<sup>17</sup> *Ibidem*. 935.

<sup>18</sup> *Ibidem*. 932.

<sup>19</sup> Dokładna relacja kroniki halicko-wołyńskiej pozwala przyjąć, że Jerzy zajął Brześć, rozpoczynając tym konflikt, bezpośrednio po śmierci Włodzimierza Wasylkowicza, czyli około połowy grudnia 1288 r. Ewakuacja zagarniętego grodu nastąpiła niedługo przed intronizacją Mściława (II) Daniłowicza, czyli przed 10 IV 1289 r. (*Ipatevskaja letopis ...*, 928 – 932).

<sup>20</sup> Tę datę pozwala przyjąć porównanie bardzo dokładnej, zapewne sporządzanej na podstawie relacji naoczne-go świadka, opowieści latopisarskiej o działaniu oddziałów Lwa Daniłowicza w Małopolsce i na Śląsku z informacją rocznika cystersów henrykowskich, gdzie zarejestrowana została data dzienna wyprawy Rusinów na ziemię śląskie (zob. przyp. 30)

<sup>21</sup> *Ipatevskaja letopis ...*, 935. Trudno stwierdzić, kiedy dokładnie doszło do porozumienia Bolesława z Konradem. Informacje zawarte w kronice halicko-wołyńskiej dają nawet możliwość odniesienia tego wydarzenia do wiosny 1289 r. (*Ibidem*. 934).

<sup>22</sup> B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 217 – 218.

<sup>23</sup> *Ipatevskaja letopis ...*, 935: „Lev knjaz’ [...] sam ide v pomoc’ Boleslavu”.

wołyńskie. Jest to moim zdaniem świadectwo istnienia cały czas rozdzwiewu między Romanowiczami. Z drugiej strony, interesujący jest sam fakt zawiazania przez księcia haliczkiego sojuszu z młodszym Siemowitowicem. Przecież dotąd stosunki między nimi byly niezbyt przyjazne<sup>24</sup>. Układu tego zdecydowanie nie można wiązac z bliskim pokrewienstwem mającym w powszechnej opinii literatury łączyc Lwa z Bolesławem II<sup>25</sup>. Jakoś nie widać jego oddziaływania w okresie wcześniejszym. Sądzę, że zagrała tutaj swą rolę przede wszystkim pragmatyczna ocena przez obie strony ówczesnego układu sil i korzyści wypływających ze współdziałania. Bolesław uzyskiwał poważne wsparcie militarne w ciągnącej się od kilku miesięcy kampanii krakowskiej — nie wiemy za jaką cenę. Natomiast Lew, który po doświadczeniach z roku 1280 wiedział, że sam nie ma szans na panowanie w Krakowie<sup>26</sup>, chciał przynajmniej współdecydować w kwestii obsady tamtejszego tronu. Dla księcia ruskiego nie było obojętne, czy Małopolska dostanie się w ręce Henryka IV Prawego, czy Bolesława II. Mając, między innymi dzięki powiazaniom rodzinnym ze Śląskiem, pewną orientację co do planów i możliwości władcy Wrocławia, Danilowicz mógł się obawiać, że jeśli sprzymierzony z królem Węgier Władysławem IV Henryk zwycięży, dojdzie do powtórzenia bardzo niebezpiecznego dla Rusi halicko-wołyńskiej układu politycznego z połowy lat czterdziestych XIII w. Lew przecież doskonale pamiętał zagrożenia związane z zaistnieniem węgiersko-malopolskiego sojuszu. Sam uczestniczył w walkach ze wspieranym przez Bełę IV i Bolesława Wstydliviego Rościsławem Michajłowiczem, toczonych w 1244 i 1245 r.<sup>27</sup> Podjęte przez Lwa niedługo po przybyciu próby zdobycia Wawelu i Tyńca nie powiodły się. W tym czasie Rusini musieli zauwazyc narastającą niechęć możnowładztwa malopolskiego wobec działań Bolesława II. Gdy mianowicie siły ruskie i mazowieckie szturmowały Wawel, nagle doszła do książąt wieść, że nadciągają jakieś wojska. Atak przerwano, przygotowując się do starcia ze zbliżającą się armią. Okazało się jednak, że był to — jak powiada latopisarz — podstęp wojewodów lachkich nie chcących upadku Wawelu<sup>28</sup>. Widzę w tym epizodzie świadectwo rozkladu obozu Bolesławowego. Co symptomatyczne, w bardzo dokładnej opowieści kronikarza ruskiego o uniemożliwieniu przez fortel malopolskiego możnowładztwa ataku na zamek wawelski pośród oszukanych książąt nie widzimy Władysława Łokietka. Czyżby nie było go wówczas pod Krakowem? A jeśli tak, to czy nie oznaczało to opuszczenia nieskutecznie działających mazowieckich sojuszników i rozpoczęcia działań na własną rękę? Moim zdaniem na postawione pytania należy odpowiedzieć pozytywnie, bowiem takie rozwiązanie pozwala w sposób najlogiczniejszy wyjaśnić wydarzenia, które zaszły niedługo póź-

<sup>24</sup> Bolesław II wspierał konsekwentnie Leszka Czarnego pozostającego z Lwem w złych stosunkach. Zob. w tej sprawie np.: M. Hruševskij, *Istorija Ukra*, t. III, s. : B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 198 – 209.

<sup>25</sup> Według ustaleń Oswalda Balzera, powszechnie uznawanych w literaturze, Bolesław Siemowitowic jako syn Perejasławy Danilówny był siostrzeńcem Lwa (*Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. ). Moim zdaniem filiacja Perejasławy wcale nie jest tak pewna jak uważał Balzer (D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów*

<sup>26</sup> Lew po śmierci Bolesława Wstydliviego podjął próbę opanowania tronu krakowskiego. Jego kandydatura została jednak odrzucona przez możnowładców malopolskich, a zorganizowana z pomocą Mongołów wyprawa zbrojna zakończyła się klęską w starciu z wojskami Leszka Czarnego pod Gośclicami 23 II 1280 r. (*Ipatovskaja letopis ...*, 881 – 882). O samej kampanii informuje grupa źródeł polskich (*Rocznik Traski*, s. 853; *Rocznik Sędziwoja*, s. 878; *Rocznik franciszkanów krakowskich*, wyd. August Bielowski, MPH, t. III, s. 50 – 51; J. Długosz, *Annales ...*, ks. 7, s. 210 – 211).

<sup>27</sup> Na temat wspomnianych wydarzeń pisali szeroko na przykład: Mychajło Hruševskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. III, Lvov 1905 [reprint Kyiv 1993], s. 58 – 62; B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 123 – 129.

<sup>28</sup> *Ipatovskaja letopis ...*, 935 – 936.

niej<sup>29</sup>. Zauważywszy utratę wpływów przez księcia plockiego i wzrost pozycji Łokietka Lew musiał dojść do wniosku, że opłaca się przejść na stronę Piasta kujawskiego. Daniłowiczowi — jak już zaznaczyliśmy — zależało przecież na niedopuszczeniu do oskrzydlenia swego państwa przez sojusz silnej monarchii śląsko-malopolskiej z Węgrami. W tym kontekście obojętne było zapewne, kto konkretnie zasiądzie na tronie krakowskim, byleby ta osoba skutecznie przeciwstawiała się zakusom Henryka Prawego.

Musiało się to wszystko rozgrywać w ostatnich dniach lipca 1289 r. Chcąc sobie zrekompensować niepowodzenia pod Krakowem, Lew rzucił swe oddziały do ataku na Śląsk. Według tamtejszego źródła Rusini spustoszyli okolice Nysy i Grotkowa około 30 VII<sup>30</sup>. Jest to bardzo cenna informacja, bowiem pozwala niezwykle szczegółową, ale pozbawioną elementów datacyjnych relację kroniki halicko-wołyńskiej umiejscowić w czasie. Tuż po powrocie pod Kraków obciążonych licznymi łupami oddziałów, Lew — według słów latopisarza — „jecha v Čechy na snem k korolevi zane ljubov’ deržaše s nim veliku i dokoncav s nim mir do svoego života korol’ že odariv Lva darmi vsjakymi dorogymi i tako otpusti s velikuju čestju i prijecha ko svojim polkom i radje byša emu bojarje ego i slugy ego”<sup>31</sup>.

Do zjazdu władcy Rusi halicko-wołyńskiej z zaprzyjaźnionym z nim Wacławem II<sup>32</sup> doszło w połowie sierpnia 1289 r. w Opawie. Jak informują inne źródła, król czeski spotkał się tam nie tylko z Lwem, lecz także z grupą książąt polskich — w tym z nie wymienionym z imienia elektem [krakowskim]. Zgromadzeni dynaści 15 VIII podpisali układ o wzajemnej pomocy<sup>33</sup>. W literaturze przeważa do dziś pogląd, że wspomnianym elektem był Henryk IV Prawy<sup>34</sup>. Niesłuszność tej opinii badawczej wykazał — moim zdaniem dostatecznie

<sup>29</sup> Jeśli chodzi o termin rozkładu koalicji Siemowitowiców i Łokietka, porównaj na przykład poglądy Bronisława Włodarskiego (*Polska i Ruś*, s. 217 – 218), czy Henryka Lowmiańskiego (*Początki Polski*, t. VI/2, s. 847 – 848).

<sup>30</sup> *Rocznik cystersów henrykowski*, wyd. August Bielowski, MPH, t. III, s. 702.

<sup>31</sup> *Ipatevskaja letopis* ..., 936 – 937.

<sup>32</sup> Do sojuszu między Lwem i Czechami doszło w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XIII w., jeszcze w okresie rządów ojca Wacława II, Przemysła II Otokara. Przyjazne stosunki rusko-czeskie miały więc kilkunastoletnią tradycję. Najdokładniej na ten temat D. Dąbrowski, *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi w latach 1264 – 1299/1300*, [w:] *Halyčyna ta Volyn u dobu serechniččja. Do 800-riččja z dnja narodžennja Danyla Halyckoho*, Lwiv 2001, s. 47 – 50.

<sup>33</sup> Jan Bedřich Novák, *Formulář biskupa Tobiáše z Bechyně (1279 – 1296)*, Praha 1903, nr 192: „verum etiam successus vestros per viam prosperam dirigendo, tam duces Polonie quam alios principes, cum quibus colloquium habuistis in Oppavia in festo assumptionis virginis gloriose”; Ivan Hlaváček, *Nový zlomek formuláře Tobiáše z Bechyně*, Československý Časopis Historický, R. VI, 1958, z. 3, nr 17: „tunc electum et nobis datum fideliter omni tempore pro cunctis nostris viribus inducemus, ut eisdem regi Boemie et ducei Ruzie suis debeant auxiliis contra omnem hominem perpetuo non de tempore. In quorum omnium testimonium et robur firmiter duraturum presentes literas conscribi fecimus et eas episcoporum ac Kazimiri et mesconis ducum predictorum sigillis petivimus robari”. Przytoczone przekazy znakomicie korespondują z informacją kroniki halicko-wołyńskiej o zawarciu przez Lwa z królem Czech pokoju „do swego života” (*Ipatevskaja letopis* ..., 936).

<sup>34</sup> Zob. np.: Kazimierz Pacuski, *Mazowsze wobec walk o władzę w Polsce na przełomie XIII/XIV w. Sprawa przynależności kasztelani siemiechowskiej na początku XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 85, 1978, z. 3, s. 592; Bronisław Nowacki, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290 – 1335*, Poznań 1987, s. 38; A. Barciak, *Czechy a ziemia południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemię południowej Polski*, Katowice 1992, s. 114 – 115; Jerzy Rajman, *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 185; Kazimierz Myśliński, *Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i księstwem halicko-wołyńskim w XIII w.*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. Jerzego Strzelezyka i Józefa Dobosza, Poznań 2000, s. 234.

— Jan Tęgowski. Według niego, wyłącznie Władysław Łokietek może być brany pod uwagę jako uczestniczący w kolokwium opawskim elekt<sup>35</sup>. Jest to, nawiasem mówiąc, ustalenie pierwszorzędnej wagi dla właściwego zrozumienia ówczesnej konfiguracji politycznej.

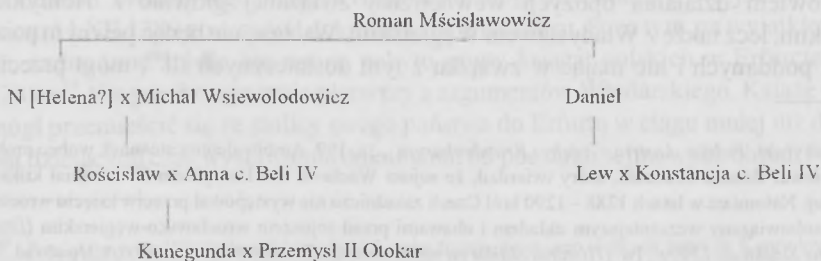
Swoją rolę w zawiązaniu sojuszu skierowanego przeciw księciu wrocławskiemu odegrały niewątpliwie powiązania rodzinne łączące niektórych jego sygnatariuszy. Lennik władcy czeskiego, Kazimierz II Bytomski, był bratem ciotecznym Władysława Łokietka i równocześnie zięciem Lwa Daniłowicza<sup>36</sup>. Ten ostatni z kolei był spokrewniony z królem Czech w stopniu czwartym dotykającym drugiego, a także blisko spowinowacony<sup>37</sup>. Nie jest wykluczone, iż w omawianym czasie również Łokietek pozostawał w związkach powinowactwa z Waławem II<sup>38</sup>. Uważam, że przedstawiony splot matrymonialnych powiązań został w Opawie uzupełniony poprzez zawarcie przez Lwa Daniłowicza i Łokietka układu w sprawie małżeństwa syna dynasty ruskiego, Jerzego, z siostrą kujawskiego Piasta, Eufemią. Sfinalizowanie tego mariażu nastąpiło zapewne nieco później, w każdym razie przed 23 VI 1290 r.<sup>39</sup>

Wnioski Tęgowskiego co do uczestników zjazdu opawskiego podważają wciąż obecne w nauce przekonanie o dojściu latem 1288 r. do zasadniczego zwrotu w stosunkach między księciem wrocławskim i królem czeskim. Władcy ci mieli zawrzeć sojusz zabezpieczający Waławowi plecy w konflikcie z opozycją wewnętrzną, natomiast Henrykowi dający swobodę ruchów podczas walk o opanowanie Krakowa<sup>40</sup>. Wcześ-

<sup>35</sup> J. Tęgowski, *Zabiegi* ..., s. 53 – 54.

<sup>36</sup> Żoną Kazimierza II Bytomskiego była córka Lwa Daniłowicza Helena. Jej filiację określili Kazimierz Jasiński (*Rodowód Piastów śląskich*, t. III, Wrocław 1977, s. 35 – 38) oraz Stanisław Sroka (*Piastowna śląska Maria, królową Węgier*, [w:] idem, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995, s. 29 – 38).

<sup>37</sup> Spokrewnienie i spowinowacenie Lwa Daniłowicza z królem Czech Waławem II najlepiej przedstawić za pomocą schematu genealogicznego:



<sup>38</sup> Jest to możliwe o ile przyjmujemy za Janem Tęgowskim (*Zabiegi* ..., s. 52), że Łokietek w kwietniu 1289 r. ożenił się z Jadwigą, córką Bolesława Pobożnego i Jolenty Heleny, a więc wnuczką króla węgierskiego Beli IV. Jak już wiemy, Waław II był z kolei prawnikiem tego władcy Węgier.

<sup>39</sup> D. Dąbrowski, *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza*, s. 55 i przyp. 56.

<sup>40</sup> Bronisław Włodarski, *Polska i Czechy* ..., s. 112 – 113; idem, *Polska i Ruś* ..., s. 222; Jan Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa a polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, przyp. 368; Zdzisław Szambelan, *Najazdy ruskie na ziemię sandomierską w XIII wieku*, Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica, 36, 1989, s. 30; A. Barciak, *Czechy a ziemia południowej Polski* ..., s. 114 i przyp. 284; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-malopolskie* ..., s. 185.

niej niż Tęgowski kwestionował możliwość dojścia do skutku w 1289 r. sojuszu wrocławsko-czeskiego między innymi Karol Małczyński<sup>41</sup>. Pogląd taki jest też obecny w literaturze czeskiej<sup>42</sup>.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden — znany wielu autorom, lecz w sumie niedoceniany w polskiej literaturze przekaz — pokazujący wyraźnie, że nie było mowy w latach 1288 – 1290 o zwrocie w stosunkach między Waclawem II a Henrykiem Prawym. Chodzi o wiadomości zapisane w rozdziale 26 („De infidelitate quorundam nobilium et de morte Heinrici Probi, ducis Wratislaviensis, et Wladisłai, regis Ungarie”) kroniki zbrasławskiej, źródła wiarygodnego i pisanego z nieodległej perspektywy czasowej. Autor kroniki opowiada o spisku możnowładców czeskich skierowanym przeciw królowi. Niewątpliwie chodzi o Witkowców i ich sojuszników, którzy po uwięzieniu swego przywódcy, Zawiszy z Falkensteinu (koniec 1288 lub początek 1289 r.), wznieśli wojnę domową w Czechach<sup>43</sup>. Spiskowcy zwrócili się z propozycją objęcia tronu czeskiego właśnie do Henryka Prawego. Ten zaś wysłał posłów do króla Węgier Władysława IV — szwagra uwięzionego Zawiszy — z propozycją zawarcia przymierza. Kronikarz wyraźnie zaznacza, że sojusz między księciem wrocławskim i władcą węgierskim zaistniał<sup>44</sup>. Jego relacja świadczy o bardzo poważnych obawach dworu czeskiego związanych z potencjalnym współdziałaniem koalicjantów<sup>45</sup>, choć można się domyślać, że w Pradze zdawano sobie sprawę z trudności wewnętrznych, z jakimi borykał się Władysław IV. Niemniej kronikarz z wielką ulgą wspomina o cudownym uwolnieniu Waclawa II od zagrożenia. Niezwykłym bowiem trafem w przeciągu miesiąca zeszedł z tego świata, zgładzony mieczem Władysław IV, otruty Henryk IV i ścięty Zawisza z Falkensteinu<sup>46</sup>. Dopiero ich śmierć przyniosła pacyfikację stosunków w Czechach. Opozycjoniści podporządkowali się królowi, który im wybaczył<sup>47</sup>. Zwróćmy uwagę na wyraźne określenie, kiedy doszło do rozpadu skierowanej przeciw Waclawowi II koalicji. Stało się to w momencie niemal równoczesnego zgonu jej uczestników, a więc w połowie 1290 r. Znajdujemy też w analizowanym passusie kroniki zbrasławskiej odpowiedź na pytanie, dlaczego Waclaw nie wykroczył pomiędzy październikiem 1288 a czerwcem 1290 r. poza działania w sferze dyplomatycznej. Króla Czech krępowały bowiem działania opozycji wewnętrznej związanej głównie z Henrykiem Wrocławskim, lecz także z Władysławem Węgierskim. Waclaw, nie będąc pewnym postawą części poddanych i nie mając w związku z tym dostatecznych sił<sup>48</sup>, mógł przeciw-

<sup>41</sup> K. Małczyński, *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia ...*, s. 199. Ambivalentny stosunek wobec problemu zajmował Roman Grodecki, który twierdził, że sojusz Waclawa II z Henrykiem IV zaistniał kilka lat wcześniej. Natomiast w latach 1288 – 1290 król Czech zasadniczo nie występował przeciw księciu wrocławskiemu zobowiązany wcześniejszym układem i obawami przed sojuszem wrocławsko-węgierskim (*Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, pod red. Stanisława Kutrzeby, Kraków 1933, s. 320).

<sup>42</sup> Josef Žemlička, *Století posledních Přemyslovců (Český stát a společnost ve 13. století)*, Praha 1986, s. 174.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 168 – 169; Vratislav Vaniček, *Závisť z Falkenštejna a česká šlechta*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XXIV, Nauki humanistyczno-społeczne, z. 204, Toruń 1990, s. 198.

<sup>44</sup> *Chronicon Aulae Regiae*, wyd. Josef Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. IV, Praha 1884, s. 33.

<sup>45</sup> O problemach Waclawa II w walce z opozycją i ich związku z polityką Henryka IV pisał na przykład Josef Šusta (*Václav II. a koruna polská*, *Český Časopis Historický*, XXI, 1915, s. 318 – 319).

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>48</sup> Nawet w walkach przeciw opozycji Waclaw II musiał odwoływać się do wsparcia obcego. W 1290 r. posiłki przyprowadzili mu syn króla niemieckiego Rudolfa Habsburga, Rudolf i biskup hamburski Arnold (J. Šusta, *Václav II. a koruna polská ...*, s. 319).



działać znaczącemu wzmocnieniu się księcia wrocławskiego, jedynie montując przeciw niemu sojusz. Trzeba przyznać, że wykazał się tutaj zręcznością, wykorzystując różnorodne obawy, oczekiwania i plany swych partnerów. Uważam, że sojusz miał jednak w ogólnym rozrachunku charakter defensywny.

Zauważmy, że podobnie jak Wacław II, do walk o tron krakowski nie zaangażował się czynnie, po przeciwnej oczywiście stronie, również król węgierski Władysław IV. Powód był zbliżony. Monarcha ten, który przecież we wcześniejszym okresie potrafił aktywnie uczestniczyć w wydarzeniach małopolskich<sup>49</sup>, borykał się z poważnymi problemami wewnętrznymi. Właściwie całe jego panowanie to okres niemal permanentnej wojny domowej, trwała ona i w interesującym nas czasie<sup>50</sup>. Dla przykładu, w 1289 r., kiedy to toczyły się już walki o tron krakowski, a być może zdążył zaistnieć też sojusz Władysława IV z Henrykiem IV Prawym, na zachodnie pogranicze Węgier najechał, dysponujący między innymi posiłkami czeskimi, książę Austrii Albrecht Habsburg<sup>51</sup>. W następnym roku z pretensjami do korony świętego Stefana wystąpił książę Andrzej, wnuk Andrzeja II. Przeciw królowi podnieśli bunt w północno-wschodniej części kraju przedstawiciele rodu Baksa i Amadeusz Aba<sup>52</sup>. Niemożność militarnego zaangażowania Władysława IV w walki o Kraków w tym kontekście nie powinna dziwić.

Nie widzimy także bezpośredniego zaangażowania w rywalizację o tron krakowski obu potęg uniwersalnych, choć próby ich zainteresowania sprawą zapewne były podejmowane. Z góry zaznaczam, że nie mam zamiaru wchodzić tutaj w dyskusję dotyczącą wiarygodności przekazu kroniki Otokara Styryjskiego o rozpoczęciu przez Henryka IV starań o koronę królewską i to zarówno u króla Niemiec Rudolfa I Habsburga, jak i w Stolicy Apostolskiej. Chciałbym natomiast nieco uwagi poświęcić sprawie ewentualnego udziału księcia wrocławskiego w sejmie w Erfurcie, zwołanym przez Rudolfa I pod koniec grudnia 1289 r. Uczestnictwo Henryka IV przyjmował do wiadomości Karol Maleczyński, opierający się na informacji podanej przez kronikę Ellenharda ze Strasburga. Istotnie, źródło to wzmiankuje, że w Erfurcie obecni byli między innymi: „dux Brezlavie, dux Kragovie, dux Opulle”<sup>53</sup>. Wiarygodność przytoczonego przekazu kwestionował natomiast Bronisław Włodarski. Według tego badacza Henryk nie mógł uczestniczyć w sejmie erfurckim, bowiem 11 XII 1289 r. wystawił dokument we Wrocławiu. Poza tym, za wyjątkiem Ellenharda, żadne inne źródło nie notuje pobytu grupy książąt polskich w Erfurcie w grudniu 1289 r.<sup>54</sup> Nie przekonuje mnie pierwszy z argumentów Włodarskiego. Książę wrocławski mógł przemieścić się ze stolicy swego państwa do Erfurtu w ciągu mniej niż dwóch tygodni dzielących czas wystawienia dokumentu od początku sejmowych obrad. Podobnie jak

<sup>49</sup> Pamiętajmy, że Władysław IV wspierał Leszka Czarnego w jego walkach przeciw Konradowi II i opozycji wewnętrznej w 1285 r. (B. Włodarski, *Polska i Rus' ...*, s. 204; Paweł Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 404).

<sup>50</sup> Na temat panowania Władysława IV zobacz na przykład Gyula Kristó, *Die Arpadendynastie. Die Geschichte Ungarns von 895 bis 1301*, Békéscsaba 1993, 240–246; Zoltán Kosztolnyik, *Hungary in the Thirteenth Century*, New York 1996, s. 255–301.

<sup>51</sup> *Continuatio Vindobonensis*, wyd. Wilhelm Wattenbach, *Monumenta Germaniae Historica Scriptores* [dalej: MGH SS], t. IX, s. 715.

<sup>52</sup> G. Kristó, *Die Arpadendynastie ...*, s. 247.

<sup>53</sup> *Ellenhardi Argentinensis Chronicon*, wyd. Philippus Jaffé, MGH SS, t. XVII, wyd. Georgius Henricus Pertz, Hannoverae 1861 [reprint Leipzig 1925], s. 132; *Historia Śląska ...*, t. I, s. 536.

<sup>54</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy ...*, s. 114. Znany Włodarskiemu z regestów Colmara Grünhagena dokument Henryka IV z 11 XII 1289 r. został ostatnio wydany w: SUB, t. V, nr 434.

wspomniany badacz nie znalazłem natomiast źródła potwierdzającego relację Ellenharda. Wprost przeciwnie, znany mi jest przekaz dający podstawy do zakwestionowania jego informacji. Mam na myśli bardzo dokładną listę uczestników erfurckich obrad zamieszczoną w kronice miejscowego opactwa św. Piotra. Autor zapiski rozpoczyna wyliczanie obecnych feudałów od najwyższej rangi dostojników kościelnych, kończy zaś na hrabiach i zwykłych panach<sup>55</sup>. Pośród wymienionych nie ma jednak ani jednego z książąt polskich. Ich pominięcie w tak dokładnym przekazie wydaje się logicznie nieuzasadnione. Wiarygodność interpretowanej informacji Ellenharda obniża też — moim zdaniem — sama lista polskich uczestników zjazdu w Erfurcie. Przecież pod koniec 1289 r. tytuł księcia wrocławskiego i krakowskiego nosiła ta sama osoba — Henryk IV Prawy.

Pora na wnioski. Najpierw chciałbym zwrócić uwagę, że walki o tron krakowski z lat 1288 – 1290 należy traktować jako element dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej w Europie Środkowowschodniej. Poszczególным pretendentom z natury rzeczy musiało zależeć na budowaniu jak najsilniejszych własnych stronnictw. W ich składzie dobrze byli widziani nie tylko piastowscy krewni, lecz również władcy obcy. Ci z kolei angażowali się w omawiany konflikt, mając na uwadze różnorodne własne plany.

Uważam, że kluczowa rola — jeśli chodzi o międzynarodowy kontekst omawianych wydarzeń — przypada zabiegom Henryka IV Prawego mającym przynieść mu opanowanie tronu krakowskiego i próbom przeciwstawienia się planom księcia wrocławskiego. Pod tym właśnie kątem należy rozpatrywać działania króla Czech Wacława II i księcia halickiego Lwa Daniłowicza. Obu tym, pozostającym ze sobą już wcześniej w przyjaznych stosunkach władcom, zależało — z różnych przyczyn — na niedopuszczeniu do zbytowego wzmocnienia księcia wrocławskiego. Dlatego wspierali konsekwentnie przeciwników Henryka. Stąd też poparcie wspólnie udzielone Władysławowi Łokietkowi.

<sup>55</sup> *Cronica S. Petri Erfordensis moderna a. 1072 – 1335*, Monumenta Erphesfurtensia saec. XII. XIII. XIV., wyd. Oswaldus Holder-Egger, Hannoverae et Lipsiae 1899, s. 294 – 295.